

# SŁOWO

WILNO, Sobota 8 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 10 groszy.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia niżej 30 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Siwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kłopot St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarzki.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Bujaro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarski „Ruch”.

## ŻOŁNIERZ W PRZEDDZIEŃ 9 PAŹDZIERNIKA

Jutro mamy 9 października. Takie rzewne jest wszystko, co się łączy ze wspomnieniami o Wilnie podczas okupacji niemieckiej, dwukrotnej bolszewickiej, potem kowieńskiej, z dniami oswo-bodzeń: wielkanocnego i tego jutrzejszego jesiennego.

Zdarza się, że przez zbieg wypadków na tytułowe miejsce w historii wyskoczy jakaś banalność, przeciętność, nieciekawość. Wdzięczna pani historia wraz ze swą uroczą sekretarką: segregatorką ludzi według ich zasług i charakteru odrzuci kiedyś, jak liść kapuściany, takie nazwisko, jak Józef Haller.



Wdzięczna pani historia zamyśli się głęboko i westchnie gdy dobędzie ze skrzynki swych wspomnień Kościuszkę XX wieku, Lucjana Żeligowskiego. Jest to w rosyjskim szynelu postać plutarchowa. Ze swoją prostotą, skromnością, z całą autentycznością swojej żołnierskości, tutejszością, lapidarnością swej mowy, naiwnością swej uczciwości — jest to człowiek taki, którym życiorysy pisać należy nie na papierze gazetarskim, ale ryć w brzoźnie. Powtórzmy raz jeszcze: w szynel żołnierski owinał się bohater rzymskiej legendy o niezłomności.

Fjume wywalczył dla Włoch pisarz światowej sławy. Nie tracimy, lecz zyskujemy ogromnie na przeciwstawieniu mu wileńskiego d'Annunzia. Skończył korpus kadetów gdzieś na Syberji, zdała od polskiej mowy. Znalazł się w wojsku rosyjskim.

Kiedy Żeligowski został sławny, doszło do naszej wiadomości trochę epizodów z jego młodości.

Oto niektóre z nich:

Żeligowski, jako młody podporucznik, przyjeżdża na jakąś strasznie zapadłą prowincję, gdzie stoi pułk do którego został przydzielony. Wchodzi do kasyna oficerskiego. Przelatuje mu przez głowę myśl: „tu trzeba będzie wytrzymać jakieś lat kilka”. Kasyno brudne, straszne — a całe towarzystwo oficerskie zupełnie pijane. Butelki dopite, niedopite i dopiero rozpoczęte. Młodego oficera otacza grono pijaków. Ciągna go do wódki.

Żeligowski abstynentem nigdy nie był. Lecz czad tej monopolki na wszystkich stołach i we wszystkich głowach wywołuje w nim odruchową, energiczną repulsję:

— Nie piję, — powiada.  
Przykre zdumienie otoczenia.  
— Jak to, Pan całkiem nie pije?  
— Całkiem nie piję.  
— Może jeden kieliszek?  
— Ani jednego kieliszka.

Wtedy jeden z oficerów nalewa kieliszki kompanom, mogącym się na nogach utrzymać, a potem komenderuje:

— Zdorowie Gosudaria Imperatora!  
Żeligowski w postawie na baczność podnosi swój kieliszek do ust, wytrzymuje go przez chwilę, gdy tamci wychylają swoje, a potem niewypity kieliszek stawia przed sobą na stole.

Nazajutrz wezwany jest do dowódcy

pułku. Przyjęcie chłodne bez podania ręki.

— Panie podporuczniku! Pan podobno, hm, zdrowia Najjaśniejszego Pana... nie pija. Panu nie odpowiada wypicie zdrowia Jego Cesarskiej Mości?

Kilka lat służby w tym pułku Żeligowski spędził pod bojkotem kolegów. Kto potrafił się wczuć w chandrę garnizonowego życia rosyjskiego, ten zrozumie, co to znaczy. Z tej anegdoty, rozpiętej nad stołem z wódką i kwaśnymi ogórkami, aż bije siła charakteru. „Sam wśród ludzi” — chce się zawołać za Brzozowskim. Tylko że neurasteniczny prorok i filozof siły woli miał aż za mało, a tu z tego epizodu z lat młodych, żółtodziubych wyrasta ku nam przyszły wódz, który przeprowadził przez pożar rewolucji rosyjskiej tysiące żołnierzy. Podziwiam intuicję i siłę wyczuwającą, która nie znając generała, w swych cudownych wierszach ożeniła tę siłę żołnierską oswoobodziciela Wilna z nutą rzewną, poruszoną przez tętno jego serca.

Owe: „sam wśród ludzi” zjawia się w innym opowiadaniu które mnie doszło. Po przegranej kampanji mandzurskiej, w której Żeligowski brał udział w randze kapitana, skład oficerów całego korpusu, do którego Żeligowski należał, wysłał podanie do Cesarza, aby cofnął akt październikowy. Żeligowski — jeden aktu nie podpisał. Wysłano go z pułku, oddano pod sąd.

I kiedy to piszę, to przechodzi przez moją głowę dziennikarza — polemisty, uczestniczącego w stałym prasowym odzyskiwaniu się, — przechodzi mi przez głowę myśl, związana z polemiką wywołaną jednym niedawnym moim artykułem. Myśl ta brzmi:

„Jednak żyją na świecie ludzie, których nie złamałoby żadne więzienie, czy to cywilne, czy wojskowe.”

A teraz od opowiadań o Żeligowskim przejdźmy do opowiadań samego Żeligowskiego. Uprzedzam, że w słowach podnoszenia głosu, będziemy mieli patos, wielki patos. Cała tęsknota Polski w niewoli składa się na ten patos.

Powtórzę to nie dokładnie jak słyszałem, ale raczej, jak pamiętam, a zapamiętałem sobie tylko zdania poszczególne z tego usystematyzowanego opowiadania o akcji wojennej pułku piechoty, którym Żeligowski dowodził w początkach wielkiej wojny, w kampanji w Karpatach, po stronie rosyjskiej.

— Zaszliśmy naprzód w góry... donoszą mi że Austriacy przecinają nam odwrot, na naszej drodze fortecę ze śniegu budują... (potem następowo wytłumaczenie, jak Żeligowski przygotowywał swój pułk, aby zdobyć tę fortecę ze śniegu, co nazajutrz dokonane zostało)... przyprowadzają mi dwóch chłopców z orzełkami polskimi... pierwszy raz spotkałem strzelców, „sokołami” wtedy Rosjanie ich nazywali. — Pytam się ich:

— Jak wasz komendant nazywa się? Odpowiadają: Zieliński.

— Dobrze, mówię, ja puszczę was wolno, tylko list do waszego komendanta napisz.

— Siadłem pisać ten list. Pisałem całą noc i napisać nie mogłem. Zdawało mi się że o, list napiszę i przekonam go w tym liście. A tutaj co mi napisz: czego Pan z Niemcami razem idzie? — jak wydaje mi się, że ten Zieliński mi odpowiada: a czemu Pan Moskałom służysz?

— Rano powiedziałem strzelcom: — Listu nie będzie.

Wielki patos jest w tym opowiadaniu. Ta noc rosyjskiego piechotnika bezsenna, spędzona nad listem w jakiejś chacie, nad listem, który męczył go aż do chwili brzasków, oświecających góry i

## Kampanja wyborcza w Niemczech

### Hitlerowcy rozbijają wiece niemiecko - narodowych

BERLIN PAT. — W czasie urzędowego wczoraj przez niemiecko - narodowych wielkiego zgromadzenia przedwyborczego doszło kilkakrotnie do ostrych bójek z obecnymi na sali hitlerowcami, przyczem 3 osoby odniosły ciężkie rany a kilka lżejsze. Interwenjowała policja, która przy użyciu pałek gumowych, rozbrajała walczących. Podobne bójki powtórzyły się i na ulicach.

Według doniesień prasy, prawie na wszystkich zebraniach, urządzanych przez niemiecko - narodowych, dochodzi do starć z narodowymi socjalistami. W kołach politycznych przypisują powtarzające się próby rozbijania zgromadzeń przedwyborczych — jak donosi biuro Conti — tajemnym narodem - socjalistycznym grupom terrorystycznym. Grupy te zorganizowane zostały przez postać Goebbelsa z pośród radykalnych elementów narodem - socjalistycznych. Członkowie tych bojówek musieli jednak wystać z partii, aby nie kompromitować jej w czasie swych wystąpień. Zadaniem ich ma być nie tylko rozbijanie zebrań, zwłaszcza partii prawicowych, ale również i napady na poszczególne osoby.

Z miarodajnych kół zaznaczają — jak stwierdza dalej komunikat — że rząd Rzeszy nie ugnie się przed terorem poszczególnych partii oraz ich organów i stosować będzie nadal dekret przewidujący nawet karę śmierci za uprawianie teroru politycznego.

### DWIE DROGI HITLERA

BERLIN PAT. — Hitler na zebraniu przedwyborczym w Monachium w przemówieniu swem oświadczył, iż przed narodowymi socjalistami stoją dwie ewentualności: albo otrzymają oni władzę, albo też nie otrzymają, a wówczas rząd będzie pokonany przez ruch narodem - socjalistyczny.

### „PANIE HITLER, NIE RÓB PAN GLUPSTW”

LIPSK PAT. — Poróżnieni działacze narodem - socjalistycznym dopiero teraz ujawniają niektóre ciekawe szczegóły głoszone w swoim czasie sierpniowej wizyty Hitlera u Hindenburga, podczas której prezydent Rzeszy nader chłodno

nię i napady na poszczególne osoby. miał rozprawić się z wodzem narodowych socjalistów.

Hindenburg zapytał: „Chce pan objąć proponowaną mi tekę wicekanclerza, czy nie?” Hitler usiłował coś tłumaczyć, jednakże Hindenburg już w połowie zdania przerwał: „A więc nie!” — Hitler zaniemówił i zmieszany poszedł do drzwi. Przedtem jednak Hindenburg miał zawołać: „Panie Hitler, to jedno pa nu mówię — nie rób pan żadnych głupstw, bo może pan coś przeżyć”.

### DR. SCHACHT WPLYWA

BERLIN PAT. — Sprawa nominacji komisarza rządu do subwencjonowania przedsiębiorstw nie została zatwierdzona na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy. Według informacji prasy, kandydatami na to stanowisko są: były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, prezydent Banku Hardt oraz tajny radca von Flotow.

Gabinet zastanawiał się również nad sprawą ewentualnego wydania nowych zarządzeń, mających na celu zapewnienie spokojnego przebiegu zgromadzeń w okresie przedwyborczym. Przewidziane jest zaostrzenie przepisów policyjnych i ograniczenie prawa zwoływania zgromadzeń przez partię, które wywołują zaburzenia.

### LITWINOW INCOGNITO W BERLINIE

BERLIN PAT. — W związku z tajemniczym wyjazdem Litwinowa z Genujy prasa niemiecka donosi, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych przybył incognito do Berlina, skąd uda się podobno na kilka dni do Moskwy. Litwinow powróci następnie do Genujy aby wziąć udział w posiedzeniu przedmowy konferencji rozbrojeniowej. „Deutsche Allgemeine Ztg.” pisze przytem, jakoby delegacja sowiecka zapatrywała się bardzo pesymistycznie na obecny stan rokowań z Rumunją. Ostatnie spotkanie miało nie dać żadnych wyników. Litwinow miał jeszcze przed wyjazdem z Genujy skomunikować się osobiście przez telefon z miarodajnym czynnikiem moskiewskimi.

### „Droga na Wschód Rzymu”

Niedawno ukazała się w druku broszura Henryka - Ignacego hr. Lubińskiego p. t. „Droga na wschód Rzymu”. Broszura ta omawia dzieje uni i kościelnej w syntetycznym skrócie, oraz zastanawia się nad zagadnieniem współczesnej akcji unijnej, reprezentowanej przez obrządek wschodni. Autor podsumowuje wyniki dotychczasowej polemiki prasowej na temat obrządku wschodniego i, podkreślając szkodliwość dla państwa i narodu metod, stosowanych w akcji obrządku, przychodzi do wniosku, iż państwo polskie, jeżeli nie chce prowadzić polityki samobójczej musi wobec obrządku zająć stanowisko zdecydowanie negatywne.

### STANOWISKO NIEMIEC

BERLIN PAT. — W wyniku obrad piątkowego gabinetu Rzeszy powziął wieczorem decyzję w sprawie udziału Niemiec w konferencji londyńskiej. Według informacji prasy, — rząd w odpowiedzi swej zasadniczo wyraził gotowość wzięcia udziału w konferencji, wysuwając jednak warunek, aby konferencja objętych zbadala stanowisko Niemiec w sprawie równoprawności.

### AMBASADOR CHŁAPOWSKI U PREMIERA HERRIOTA

PARYŻ PAT. — Premier Herriot przyjął w piątek ambasadora Chłapowskiego, z którym odbył rozmowę, trwającą przeszło godzinę.

### ODROCZENIE, A NIE ZANIECHANIE

LONDYN PAT. — Czynnik urzędowe starają się osłabić wrażenie faktu, że inicjatywa Mac Donalda nie udała się i inspirowa w tym kierunku prasy, że zgoda Wielkiej Brytanji na odroczenie daty nie oznacza jeszcze zaniechania konferencji w ogóle. Mimo tych inspiracji szanse konferencji są nadal uważane za bardzo niskie, aczkolwiek w Londynie rozszalała się pogłoska, że Niemcy zmienili swe stanowisko i obecnie mają zamiar zgodzić się na tę konferencję.

### Dwa procesy Voldemarasa o oszczerstwo

RYGA PAT. — Donoszą z Kowna, iż sąd okręgowy rozpatrzył dwie skargi o oszczerstwo, skierowane przeciwko Voldemarasowi. Jedną skargę wytoczył Gilyls, były poseł litewski w Pradze. W sądzie pokój sprawę tę Voldemaras przegrał i na mocy wyroku skazany został na dwa tygodnie aresztu. W sądzie okręgowym, do którego Voldemaras się odwołał, potrafił on przytoczyć szereg ważkich dowodów, uzasadniających jego twierdzenie, jakoby Gilyls był na usługach wywiadu niemieckiego. Wobec tego sąd okręgowy uniewinnił p. Voldemarasa.

Drugą skargę o oszczerstwo złożył generał sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych Sztenkelis. Sąd nie stwierdził złej woli Voldemarasa i również go uniewinnił.

W związku z tem potępieniem broszury, będącej wyrazem myśli i uczuć obywateli rzesz społeczeństwa polskiego, otrzymaliśmy następujący list p. Senatora Jana Steckiego:

### List otwarty

Z niepokojem, z przykrością, z bólem przeczytali wszyscy katolicy dekret Księdza Kardynała Arcybiskupa - Metropolity Warszawskiego, dotyczący broszury p. Henryka Ignacego hr. Lubińskiego pt. „Droga na wschód Rzymu”. Omawia ona sprawę, która dla narodu i państwa ma znaczenie pierwszorzędne, uzasadnione całą historią naszych stosunków cywilizacyjnych i politycznych na wschodzie Rzeczypospolitej, i oświetla nową tych dziejów fazę nie ze stanowiska wiary, lecz interesu narodowego i państwowego. Żaden światły i gorliwy obywatel nie może traktować obojętnie zagadnienia, które wiąże się najściślej z przyszłością jego Ojczyzny: naród polski i Rzeczpospolita nie jest martwym obiektem, któryby miał przyjmować obojętnie wszelkie robione na jego ciele doświadczenia. Nie może, nie powinien w milczeniu wycekiwać kto wie czy nie fatalnych skutków inżynierji, gdy rozum i sumienie mówią, że tencja w niej błąd, stwierdzone z przeszłości. Nie może, nie powinien tembardziej, gdy widzi jasno, iż i niejakąta ta dla swej realizacji wymaga czynnego współudziału sił narodowych i sił państwowych Polski. Oddając hołd wielkiej i szczernej misji Kościoła na

— Generale, co będziemy robić!  
— Co będziemy robić? — powtarza pytanie Żeligowski i wzrok jego pada na stojącą samotnie kuchnię polową, — o, zjemy my ta zupa.

I znowuż trzeba zrozumieć paniczne nastroje z przedsierpniowego zwycięstwa 1920 r., aby deklutować się, aby „saviourer” — jak mówią Francuzi — to zdanie z tem twarдем, niezmiętknionem „a, wypowiedzianem „po wileńsku”, które musiało swoją beztróską uspakając rozklekotane nerwy.

Takim jest człowiek, którego dzień jutrzejszy w Wilnie ma sobie za patrona. Cat.

## Zastrzeżenia Francji

### przyczyną odroczenia narady londyńskiej

PARYŻ PAT. — Wczoraj przed południem przed udzieleniem odpowiedzi na propozycję rządu angielskiego Herriot jeszcze raz zakomunikował ambasadorowi Tyrelowi poważne zastrzeżenia prawne i faktyczne, które — je go zdaniem — nakazują nie pozabawiać Ligi Narodów prerogatyw, jakie jej zapewnia pakt w dziedzinie bezpieczeństwa, jak również art. 164 traktatu wersalskiego w zakresie statutu militarnego Rzeszy. O zastrzeżeniach tych ambasador Wielkiej Brytanji w Paryżu doniósł niezwłocznie ministrowi Simonowi. Władzom zakomunikowana tuż potem Herriotowi przez lorda Tyrela, o odroczeniu projektowanej przez Mac Donalda konferencji świadczy, że zastrzeżenia francuskie zostały w Londynie przyjęte z należnym zrozumieniem.

PARYŻ PAT. — Według informacji zebranych na Quai d'Orsay odroczenie konferencji 4 mojarstw bynajmniej nie oznacza, że nie będą czynione dalsze wysiłki, aby zapewnić konferencji rozbrojeniowej ostateczny triumf. Stanowisko Francji pod tym względem jest jasne. Liga Narodów, która ujęła w swe ręce rozwiązanie sprawy rozbrojenia powinna w dalszym ciągu nie się zajmować, nawet gdyby delegaci niemieccy trwali w swoim uporze nie brania udziału w przygotowaniach do nowej konferencji w sprawie zbrojeń.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie w najbliższym czasie wejdzie w drugą fazę swego, prac i nie można pozabawiać żadnego z państw w niej reprezentowanych prawa zgłaszania swoich uwag w kwestji tak wielkiego znaczenia politycznego, jak równoprawnie zbrojeń i bezpieczeństwa. Rezolucja Benesa z 30 lipca, która była niejako konkluzją pierwszej części prac, będzie jednocześnie punktem wyjścia obrad politycznych drugiej fazy. Kompetencje konferencji rozbrojeniowej nie ulegają już obecnie żadnej dyskusji. Brutalny gest czynników decydujących w Niemczech odmawiających udziału w dyskusji ogólnej —

nie wpłynę w najmniejszym stopniu na obrady. Rząd francuski czyni obecnie w tonie samej konferencji jak największy wysiłek, aby doprowadzić do pomyślnego jej zakończenia.

W ostatnich dniach delegacja francuska przedstawiła w Genewie obszerny plan polączenia spraw bezpieczeństwa i rozbrojenia, który to plan uważany jest przez kompetentne osobistość z pośród delegacji zagranicznych za poważny przyczynek do zorganizowania pokoju. Francja gotowa jest zresztą wziąć pod uwagę wszelkie wnioski, któreby mogły wzmożnić skutecznie jej projekt.

BERLIN PAT. — W wyniku obrad piątkowego gabinetu Rzeszy powziął wieczorem decyzję w sprawie udziału Niemiec w konferencji londyńskiej. Według informacji prasy, — rząd w odpowiedzi swej zasadniczo wyraził gotowość wzięcia udziału w konferencji, wysuwając jednak warunek, aby konferencja objętych zbadala stanowisko Niemiec w sprawie równoprawności.

ową, fortecę ze śniegu”, którą Austriacy budowali. To brylanty w lirycie polskiego dziewiętnastowiecznego, polskiej niewoli, — ta noc rosyjskiego pułkownika, do którego serca, na widok orzełków na zaszytych czapkach dwóch jeńców, zapukał srebrzysty królówicz — Hamlet zwątpienia, i dał bieg rozterce i bezsensności.

Widzimy Żeligowskiego nad listem i z Hamletem między brwiami — zobaczmy Żeligowskiego w tyżynie żołnierskiej. On to wyprowadził z Rosji oddział kilkutyśięsny, osłaniając odwrot oddziałów francuskich i greckich. On przebrął się przez pożar rewolucyjny i stanął w Polsce, odnosząc szereg zwycięstw. Podczas paniki 1920 r. jego oddziały wyczołgały się, idąc jak na ofensywie, spokojnie, pewnie siebie, nie znając netylko upadku ducha, lecz nawet jakiegokolwiek porażki. On wreszcie zwyciężył pod Radzyminem. Osobiście bojowej odwagi nadzwyczajnej. Mówiono o nim, że „kula go nie bierze”.

I znowuż wspaniałą obrazek z szosy Radzymińskiej. Jeszcze skrzydła zwy-

## TELEGRAMY

### ODZNACZENIE PROF. ZIELINSKIEGO

WARSZAWA (tel. własny). W sobotę wieczorem, poseł niemiecki von Moltke w gmachu poselstwa w Warszawie wręczył znanemu uczonemu polskiemu dr. Tadeuszowi Zielińskiemu medal złoty im. Goethego, za zasługi położone na polu nauki i kultury. Należy zaznaczyć, że medal im. Goethego ufundowany został przez prezydenta Hindenburga. Dotychczas otrzymało go zaledwie kilka osób. Między nimi zaś: Mussolini i premier Herriot. Profesor Zieliński jest jedynym Polakiem, odznaczonym tym medalem.

### NOWY PODSEKRETARZ STANU W MIN. ROLNICTWA

WARSZAWA (tel. własny). Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych mianowany zostanie p. Karol Kasieński na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

### OBNIŻENIE OPŁAT ZA INKASO WEKSLI W P.K.O.

WARSZAWA (tel. własny). Z dniem 1-go października obniżone zostały opłaty za inkasowanie weksli za pośrednictwem P.K.O. Opłaty te wynoszą: 1 pro mille, a najmniej po 50 groszy od jednego weksla, w miejscu. Od inkasa zamiejscowego, a w tej liczbie w Wilnie — 2 pro mille lub najmniej 1 zł. od jednego weksla.

### OBNIŻENIE CEN NA WÓDZYT SZTUCZNE

WARSZAWA (tel. własny). Jak się dowiadujemy, obniżone zostaną ceny na wózwoty potasowe w przyszłym sezonie wiosennym r. 1933. Obniżki te wynosić będą: za kaimit 13 proc., i za sole potasowe 11 proc. — O ile w tym czasie ulegnie niższej jeszcze większej obniżki cen na nawozy sztuczne.

### POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

WARSZAWA. PAT. — W piątek dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu temu Rada Ministrów, poza zatwierdzeniem szeregu spraw bieżących przyjęła między innymi następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej, w sprawie likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych, w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli i na kursach zawodowych oraz projekt kodeksu karnego wojskowego.

### WALKER NIE BĘDZIE KANDYDOWAŁ

NOWY YORK. PAT. — Zarząd miasta Nowego Yorku otrzymał od byłego burmistrza Walkera, który znajduje się obecnie na pokładzie statku, znajdującego się z Enroyem do Stanów Zjednoczonych, radiotelegram, w którym donosi, że nie zamierza w bieżącym roku przy wyborach w dniu 8 listopada, stawia bowiem interes partji ponad interes osobisty.

### KRYZYS MINISTERIALNY W GRECJI

ATENY. PAT. — Tsaldaris domaga się udzielenia mu jak najszerszych pełnomocnictw w sprawie utworzenia nowego rządu. Vemizelos jest zdania, że Tsaldaris mógłby stanąć na czele rządu szerokiej koalicji, lub nawet jednocy narodowej, lecz jako przywódca stronnictwa, które nie uzyskało w wyborach względnej nawet większości, nie może otrzymać pełnomocnictwa w blano ci, ani utworzyć rządu mniejszości.

### TEL-AWIW OFIARĄ CYKLONU

PARYŻ. PAT. — Donoszą z Palestyny, że burza, srocząca się na całym wybrzeżu wschodnim morza Śródziemnego, wyrządziła ogromne szkody. Miasto Tel Aviv pozabawione jest elektryczności. Cyklon porwał z ziemi słupki telegraficzne. Po naglej zgąszeniu elektryczności nastąpiła w mieście panika. Przy budowie nowego wiaduktu w Bersalomon burza zniszczyła 27 baraków. Według ostatnich informacji, zniszczona została również znaczna część zbiorów.

uszkodzenie, przyjmując misję tę za swoją z nieważniejszej wiary w apostołskie postanowienie Kościoła i z synowskiej czci dla Jego roli dziejowej, mamy przeciw prawu i obowiązku wypowiedzieć się, jak misja ta ma być wykonywana — ne quid Respublica detrimenti capiat. Bo osłabienie Polski jest też osłabieniem Kościoła, a lubo rozumem doczesnym nie da się mierzyć spraw boskich, przeciw Bóg, nakazując czić Kościół, nakazał też czić ojca i matkę. Tu na ziemi naszym ojcem i matką jest Polska: o jej dobro obać musimy, i nie wolno nam zręco się sądu o doczesnej polityce Kościoła. Jest on niemylony w rzeczach wiary — może błądzić w taktyce.

JAN STECKI, Senator.

# Reforma administracji państwowej w Prusach

### Przygotowania do skasowania 3-ch ministerstw. — Wzmocnienie pozycji rządu Rzeszy

Dotychczasowy Najwyższy Trybunał w Lipsku nie wydał orzeczenia w sprawie głoszonego usunięcia rządu pruskiego Brauna i Severinga i wyznaczenia komisji administracyjnej w Prusach, ale rząd komisarzy przygotowuje się do przeprowadzenia daleko idącej reformy administracji państwowej, nie czekając na rozstrzygnięcie trybunału. Zdaje się, że ani kanclerz rzeszy, ani jego współpracownicy w Prusach nie wątpią o tym, że utrzymają władzę w swych rękach przez dłuższy czas.

Pruska reforma administracyjna ma pójść dość daleko. Ma być m. in. uregulowany stosunek Prus do Rzeszy, co pociągnie za sobą również reformę konstytucyjną. Rząd Rzeszy motywuje przeprowadzenie reformy w Prusach, koniecznością uproszczenia administracji państwowej, oraz silniejszego zespolenia Prus z Rzeszą. W gruncie rzeczy chodzi o utrwalenie centralizmu.

Swoje plany rząd von Papena zamierza zrealizować w najbliższym czasie. Na mocy rozporządzenia pruskiego komisarzy, w tych dniach wypowiedziano stanowiska wszystkim, pracownikom ministerstwa handlu, ministerstwa rolnictwa i ministerstwa opieki społecznej. Oficjalnie krok ten tłumaczony jest tem, że rządowi chodzi tylko o obniżkę plac i że w najgorszym wypadku urzędnicy przeniesieni zostaną do innych urzędów. Opinia publiczna jednak jest zdania, że zamierzania rządu sięgają dalej, a mianowicie chodzi o skasowanie tych trzech resortów.

Ostatecznej decyzji w tej kwestii należy oczekiwać w ciągu miesiąca. Planów reformy administracji państwowej jest kilka. Niektóre czyniki proponują, aby kompetencje pruskiego ministerstwa handlu, rolnictwa i opieki społecznej włączyć do ministerstwa skarbowego, reszty pozostałych ministerstw dołączyć do czterech pozostałych ministerstw. Ten ostatni projekt byłby łatwiejszy do uskutecznienia, gdyż przeciwko przyłączeniu tych resortów krajowych do resortów rzeszy przemawiają różne momenty prawne. Pruskie ministerstwo rolnictwa dowodzi, że szkoły, które dotychczas podlegają ministerstwu handlu, rolnictwa i ministerstwu opieki społecznej (a szkół takich jest w Prusach bardzo dużo) nie mogą zostać podporządkowane dozorem ministerstwa Rzeszy i muszą pozostać pod pruskim zarządem. Przy tradycyjnych przeciwieństwach w sprawach kulturalno-oświatowych, jakie stale uwydatniały się pomiędzy państwami niemieckimi a Prusami, zasada strzegącemu swego pierwszeństwa kulturalnego i postępu, sprawa ta tak łatwo nie da się zatłumaczyć i wątpić należy, czy plan uda się zrealizować. Jest to jednak ostatnia bariera, z której zwolennicy utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy bronią się przed centralizmem niemieckim. Chociaż rząd Papena ustąpił na tem polu, to jednak przypuszczają, że na dalsze będzie do realizacji ogólnego planu, gdyż wie dobrze, że kto jest panem Prus, ten jest panem całych Niemiec.

### NAGRODY ZDOBYTE PRZEZ S. P. POR. ŻWIRKE



Fotografia nasza przedstawia zdobyte przez s. p. por. Żwirke pułhar przechodni dla zwycięzcy Chalange'u. Pułhar ten ofiarowany przez Aeroklub francuski, zdobyty był poprzednio dwukrotnie przez lotników niemieckich i

znajdował się w rękach Aeroklubu niemieckiego. Inne nagrody ufundowali m. in. polski minister komunikacji, austriacki minister komunikacji, oraz szereg instytucji niemieckich.

# PRASA A ORGANIZACJA POKOJU

### OBRADY 6-ej KOMISJI ZGROMADZENIA LIGI

GENEWA. PAT. — W 6-tych komisji Zgromadzenia Ligi Narodów wywiązała się w piątek interesująca dyskusja na temat współpracy prasy w organizacji pokoju, a w szczególności w zwalczaniu fałszywych wiadomości prasowych. Jak wiadomo, w roku zeszłym rozpisano na ten temat ankietę wśród organizacji dziennikarskich. Obecnie rezultaty tej ankiety Rada Ligi przelała Zgromadzeniu. Delegacja polska przedłożyła komisji projekt rezolucji, zwracający uwagę konferencji rozbrojeniowej na to, że pożądanym byłoby zwołanie międzynarodowej konferencji prasowej do dyskusji o problemie rozbrojenia moralnego, a w szczególności zwalczania fałszywych wiadomości.

W dłuższym przemówieniu, poświęconem temu zagadnieniu, delegat polski minister Szumlański oświadczył, że rząd polski przywiązuje duże znaczenie do za-

gadnienia współpracy prasy w organizacji pokoju i przypomniał, że delegacja polska wniosła do komitetu rozbrojenia moralnego projekt rezolucji o zwołaniu w odpowiedniej chwili międzynarodowej konferencji prasowej. Istnieje doniosły problem fałszywych wiadomości. Trzeba znaleźć środki walki przeciwko temu złu. Jednakże nie mogą tego czynić rządy. To jest zadanie dziennikarzy, którzy najlepiej znają swój teren pracy i potrafią znaleźć najlepsze załatwienie sprawy. Celem rządów byłoby tylko ułatwienie tej akcji przez zwołanie międzynarodowej konferencji prasowej.

W konkluzji minister Szumlański za proponował przesłanie raportu sekretarza generalnego oraz protokołu komisji nietylko do komitetu rozbrojenia moralnego konferencji rozbrojeniowej, lecz także do międzynarodowych organizacji dziennikarskich.

## Sprawa wiedeńskiego zakładu kredytowego

WIENIEN. PAT. — Rozporządzenie do rządu, wydane przez rząd austriacki w sprawie sekwestrowania majątku byłych dyrektorów Zakładu Kredytowego, wywoła prawdopodobnie burzliwą debatę w Radzie Narodowej, która zbiera się 20 października na swe pierwsze posiedzenie. Zarząd klubu chrześcijańsko - społecznego zaakceptował jednomyślnie stanowisko rządu i odrzucił żądanie socjal - demokratów co do wyco-

fania ustawy upelnomocniającej z r. 1917. „Reichspost“ dowiaduje się, że na podstawie tej ustawy prokuratorja wniosła o zaskwestrowanie majątków 4 byłych dyrektorów bankowych.

WIENIEN. PAT. — Komitet ministerjalny do spraw austriackiego zakładu kredytowego postanowił wznowić w najkrótszym czasie rokowania z wierzycielami zagranicznymi.

## ROCZNE KURSY HANDLOWE

M. PRZEWOŁOCKIEJ  
Zarząd powyższych kursów, egzystujący od 1919 r., zawiadania, iż zapisy przyjmie sekretarjat kursów codziennie o godz. 17-19 w lokalu Szkoły Pisania na Misywie przy ul. Mickiewicza 22-5 Buchalteri, ogóln - handl., bankowa, przemysł.

## Spór o zbiory sztuki między Austrią a Węgrami

W czasie między 5 a 10 października zbiera się w Wiedniu austriacko - węgierski sąd rozjemczy, wyznaczony na podstawie ugody z roku 1923, celem zbadania pretensji węgierskich, co do majątku dawnej monarchii austriacko - węgierskiej. Jak donosi „Reichspost“, stawiają Węgrzy daleko idące żądania. Między innymi domagają się odpowiedniej części obiektów, które były w posiadaniu c. i. k. armii, a więc także i wszystkie koszar, znajdujących się na terytorium austr. Węgrzy domagają się też połowy majątku domu cesarskiego, m. in. zbiorów sztuki w Austrii, zamków ce-

sarskich, Burgu wiedeńskiego, wojskowej fundacji, pałacu ambasady węgierskiej w Londynie i gmachu akademii konsularnej w Wiedniu. Austrija zamierza uczynić zarzut niekompetencji sądu rozjemczego ponieważ na podstawie traktatów pokojowych w St. Germain i Trianon jest dla większości pretensji węgierskich, wyłącznie kompetentna Liga Narodów. Prezydentem Sądu Rozjemczego jest sędzia przy szwajcarskim Trybunale Związkowym dr. Agostino Soldati, sędzią austriackim dr. Kienböck, sędzią węgierskim bar. Józef Sternery.

## CADYCY Z KALWARII I KOCKA

### ŻĄDAJĄ ZWROTU TEATRU WIELKIEGO RATUŠA STOLECZNEGO

Z Warszawy donoszą: — Jak donosi prasa żydowska — oczekuje Warszawę. Popularni cadycy z Góry Kalwarii i z Kocka występują na drogę sądową przeciw rządowi polskiemu, z żądaniem przekazania im... Teatru Wielkiego, gmachu ratuszowego i pałacu Mostowskich na ul. Przejazd.

Łatwo sobie wyobrazić, jak trudne zadanie będzie miała generalna prokuratura, gdy otrzyma skargę cadyków, opartą zresztą na, wąskich motywach.

Jak dowodzi powód, w roku 1831 znany bankier warszawski Mojżesz Liwysz, pozyczył ówczesnemu rządowi polskiemu 100.000 zł. Były to pieniądze, przeznaczone rzekomo na poparcie akcji powstańczej. Pieniądże te zostały zabezpieczone na gmachu teatru wielkiego, ratusza i pałacu Mostowskich. Pieniądzy tych bankier Liwysz nie otrzymał z powrotem i po dziś dzień należność nie została pokryta.

Ponieważ cadycy z Góry Kalwarii i z Kocka pochodzą z linii prostej (wprawdzie żenił się) od bankiera Liwysza, więc uważają się za spadkobierców.

# Proces 24-ch wywrotowców komunistycznych w Grodnie

GRODNO. — W dniu 6 bm. stanęło przed Sądem Okręgowym w Grodnie 24-ch wywrotowców komunistycznych, którzy swą wywrotową działalność wykonywali na terenie gminy Wielka Brzostowska pow. grodzieńskiego, o-skarżonych z art. 51, 101 cz. I w związku z art. 100 cz. I.

Przewodniczył obradom Sąd wiceprezes p. Hryniewicz przy udziale sędziów p.p. Onichmowicza i Tolłoczki.

Oskarża p. wiceprokurator Wyszkowski. — Bronią p.p. mec. Raten i Neubauer (z urzędu).

Odczytanie aktu oskarżenia trwało kilka godzin.

Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżeni należeli do komunistycznej partii Zachodniej Białorusi, organizowali komunistyczne zajęcia wśród starszej młodzieży i młodzieży szkolnej. Prowadzili agitację wśród włościan o nie płacenie podatków i niewykonywanie robót publicznych, również przeciw komasacji gruntów itp.

Wszyscy oskarżeni podają się za bezwyznaniowców i cofają swoje przyznanie się do winy w policji i u sędziego śledczego. Świadców w sprawie stało 17-u.

Świadek Ejsymont, delegowany przez Wydział Śledczy w Grodnie do zlikwidowania tej wywrotowej działalności zeznał dość obszernie o działalności wszystkich oskarżonych, — przyczem dodaje, że według posiadanych wiadomości, oskarżeni zorganizowali na terenie gminy W. Brzostowska około 250 członków partji komunistycznej.

Wójt gminy W. Brzostowska p. Pacewicz zeznał, iż dzięki agitacji oskarżonych nie mógł na prawie było ściągać podatków, gdyż mieszkańcy gminy bardzo często stawiali czynny opór przy zainkasowaniu podatków. Obecnie zaś po zlikwidowaniu działalności oskarżonych panuje na terenie gminy zupełny spokój i normalne stosunki.

Dalsi świadkowie zeznali, iż podczas rewizji u oskarżonych znaleziono nawet broń palną i u wszystkich literaturę komunistyczną. Nauczycielka szkoły p. Nowicka zeznała o szkodliwym wpływie komunistycznym na dzieci w Brzostowiczanaach.

Po zamknięciu przewodu sądowego p. prokurator w przemówieniu swoim podkreślił szkodliwy wpływ oskarżonych na terenie ich działalności i szczegółowo omówił winę każdego z oskarżonych, prosząc sąd o surowe ukaranie wszystkich oskarżonych, gdyż są oni szkodliwymi dla społeczeństwa.

Obrony starali się dowieść sądowi, iż oskarżeni byli tylko narzędziem w rękach prawdziwych komunistów, którzy się chowają za plecami oskarżonych i prosili o łagodny wyrok.

Sąd po dłuższej naradzie skazał wszystkich oskarżonych, a mianowicie — Soloniewicza Aleksandra na 6 lat więzienia, Łazarczuka Szymona i Żłobowicza Filipa na 5 lat więzienia, Czywiela Jana, Kurniła Piotra, Konika Michała, Kisielko Wasilę na 4 lata więzienia, Dzieszko Teodora, Dzieszko Jana, Żeludka Aleksandra, Malewicza Eugenjusza Chojnińskiego Władysława po 3 lata więzienia, Nikona Maksyma, Nikona Wasilę, Bofka Michała, Wilczckiego

Przybyły do Warszawy delegat Aeroklubu niemieckiego kpt. Zygfryd Reinhard złożył na grobie tragicznie zmarłych bohaterów lotniczej organizacyjnej z uwzględnieniem stosunków wileńskich.

Włodyśław, Cieniewskiego Stefana, Mileńca Aleksandra, Marcala Aleksandra, Cieniewskiego Władysława, Amielniczka Mikołaja i Marcjo na Aleksandra po 2 lata więzienia i wreszcie Okulicza Mikołaja i Żeludka Pawła po 1 i pół roku więzienia.

Z polecenia p. prokuratora zostali zatrzymani świadkowie: Grelczak Władysław, Marciel Józef, Staniewicz Teodor i Rygosik Paweł, podejrzani o złożenie przed sądem fałszywych zeznań.

Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok b. spokojnie.

— o —

Kto wygrał?

25-ty DZIEŃ CIĄGIENIA 5-tej KLASY 25-POL. LOTERJI KLASOWEJ

WARSZAWA PAT. — W 25 dniu ciągnięcia 5 klasy 25 Polskiej Państwowej Loterii 300 tysięcy złotych — nr. 153189; 15000 tysięcy złotych — 73838, 10 tysięcy zł. — 2545, 71262, 8211, 116486; 5 tysięcy złotych — 795; — po 3 tysiące złotych — 9158, 19599, 51933 54115 61436 62152 63558 i 135170.

## SIDOL



ULUBIONA PASTA DO OBUWIA

## TUNGSRAM



WYKONAWCZĄCE PATENTY I DROBNE DZIAŁALNOŚCI

SA GWARANCJA JAKOŚCI I SPRAWNOŚCI NASZYCH WYROBÓW

## Sprawa, na którą trzeba zwrócić uwagę

Kryzys ekonomiczny w pierwszym swym okresie zawsze budzi egoizm i egoizm brutalny, bezwzględny, popychający do czynów nierozważnych i aspołecznych. I to jest najgorszym skutkiem kryzysu.

Ale z chwilą, gdy zacznie się krystalizować zbiorowa wola zwalczania trudności ekonomicznych, coraz wyraźniej będzie się zarysowywała konieczność użycia jedynej broni, jaką jest wyzrczenie się dążeń ściśle egoistycznych i podporządkowanie interesów osobistych, interesom zbiorowości. I to jest dodatkową stroną ciężkich wstrząsów materialnych, które raz po raz przechodzi każdy naród.

Altruizm, dobroć, miłość — pojęcia tak „przestarzałe“ i ciągle ośmieszane w życiu codziennym, okazują się stale najskuteczniejszym sposobem wybrnięcia z wielu trudności, nawet natury ściśle materialnej.

Dziś ludzie dobrej woli i lotnego umysłu coraz częściej wzywają ogół do ofiarnych wysiłków i zbiorowego działania na rzecz ogółu w imię lepszej i jaśniejszej przyszłości.

Jest jeszcze, co prawda, wielki przedział pomiędzy pięknymi hasłami, rzucającymi w tłum, a czynami tego tłumy, ale już na wielu odcinkach naszego życia politycznego, społecznego i kulturalnego zaznacza się chęć i zdolność do

zespłania się nie w celu walki o małe, nędzne interesy jednostek lub ścisłych grup, lecz w imię dobra całego narodu.

Dziś chciałoby się wskazać na jeden maleńki odcinek naszego życia społecznego, ofiarne obsługiwany przez szereg cichych, nieznanymi szerszemu ogółowi pracowników, odcinek jednak niezmiernie ważny i obecnie znacznie zagrożony wskutek ciężkiej sytuacji ekonomicznej.

Chodzi o wychowanie dzieci w żłobkach, schroniskach i ochronkach...

Dzieci „niewiadomych rodziców“, lub dzieci rodziców, znajdujących się w skrajnej nędzy, — coż to za tragiczne zjawisko, nad którym nikt z nas (uderzmy się w piersi!) poważnie się nie zastanawia, a nawet i wcale nie myśli!

A jednak na te dzieci trzeba zwrócić jak najbardziej uwagę już chociażby z tego tylko względu, że tych dzieci jest coraz więcej i że z nich właśnie, jak poucza przykład Sowietów, — mogą stworzyć się kadry strasznych burzycieli wszelkiego ładu społecznego.

Zagadnienie opieki państwowej i społecznej nad dziećmi, pozbawionymi domu rodzinnego, jest bardzo skomplikowane i posiada już przebogata literaturę w wielu językach, nie będziemy więc obecnie rozstrząsać różnych teorii wychowawczych i zastanowimy się tylko nad niektórymi zjawiskami natury ra-

czej organizacyjnej z uwzględnieniem stosunków wileńskich.

Wilno posiada 22 instytucje, opiekujące się biedną dźwiatwą. Instytucje te na dzień 1-1 1931 r. gromadziły ogółem 2794 dzieci, w tem chłopców — 1449 i dziewczynkę 1345.

Podług narodowości dzieci te dzieliły na następujące grupy: Polskie — 2020 (chl. 1004, dz. 1016) Litewskie — 385 (chl. 230, dz. 155), Białoruskie — 75 (chl. 53, dz. 22), Rosyjskie — 47 (chl. 19, dz. 28), Żydowskie — 267 (chl. 143, dz. 124).

Podług wieku skład dzieci, znajdujących się w instytucjach filantropijno-wychowawczych, przedstawiał się w sposób następujący:

Dzieci w wieku 0 — 1 — 122  
" " " 1 — 5 — 348  
" " " 5 — 15 — 993  
" " " ponad 15 — 1331

Dane te, wzięte z ostatniego Rocznika Statystycznego m. Wilna, uwzględniają dzieci, znajdujące się w schroniskach, żłobkach, oraz internatach, a więc nietylko dzieci całkiem pozbawione opieki rodzinnej przyczem w internatach w okresie sprawozdawczym znajdowało się 1657 dzieci, w schroniskach — 656 i w żłobkach 481.

Wyryte te siły rzeczy już przestarzałe pozwalają stanowczo przypuszczać, iż opieka nad dzieckiem, opuszczonym nie może objąć wszystkie dzieci, potrzebujące pomocy. Do instytucji trafiają wzglę-

dnie nieliczne dzieci, co już jest zjawiskiem smutnym.

Opieka i wychowanie dzieci ma trzy zasadnicze szczeble. W żłobkach chodzi o utrzymanie przy życiu niemowlęcia, przeważnie pozbawionego matki, o zapewnienie mu normalnych warunków do rozwoju fizycznego i duchowego. Opieka nad dzieckiem, które ukończyło 3-ci rok życia, ma naturalnie, szerszy zakres, bo wymaga już z jednej strony wpojenia zdrowych zasad moralnych i religijnych z drugiej — przygotowania do nauki szkolnej. Wreszcie dzieci w wieku szkolnym muszą otrzymać wykształcenie ogólne, chociażby najskromniejsze, oraz poznać jakiś fach, któryby ułatwił późniejszą, samodzielną pracę.

Na wszystkich tych szczeblach praca opiekunów i wychowawców jest niezmiernie uciążliwa. Nie dość, że wskutek zawsze (a dziś, wyjątkowo!) ciężkich warunków materialnych, nie można dzieciom zapewnić lepszej egzystencji, a personelu nie obciążać nadmierną pracą, — powstają trudności ze względu na zbyt różnorodny zespół dzieci, obciążających razem i na konieczność pogodzenia ze sobą pewnego odseparowania dzieci od brutalnego życia codziennego, jak-najlepszym przygotowaniem właśnie do zwalczania się w wirze tego brutalnego życia.

A przedewszystkiem każdy wychowawca musi zdobyć się na maksimum ofiarności i dobroci, aby móc ciepłym swego życiowego serca ogrzać dusze dzieci, pozbawionych matczynej miłości.

W ten sposób przed personelem ochroniarskim zarysowują się zadania, których nie zna wychowawca np. w szkole; spadają nań obowiązki, przekraczające naogół wymagania, stosowane wobec najgorliwszych nawet płatnych pracowników, — żąda się wyraźnie — ofiarności!

I ta ofiarności ma być wszechstronna: wymaga się ofiary serca, no i... kieszeni nawet! Ochroniarki, posiadające fachowe wykształcenie, bo mające ukończone seminarjum ochroniarskie, pobierają za 12 — 16 godzinny dzień pracy (tak!) 30 — 50 zł. miesięcznie!

Dziś już są zakłady, które zalegają od kilku miesięcy nawet z wypłaceniem tak rozpaczliwie małej pensji: — coż kiedy dzieci nie mają bućków, ubranek, kiedy zapomogi od państwa i samorządów przerażająco się kurczą!

Trzeba szukać wyjścia. Tu już nie chodzi o gest dobroczynny, lecz o wielkiej wagi akcję społeczną. Trzy zagadnienia domagają się należytego rozwiązania.

Pierwsze dotyczy zapewnienia instytucjom, opiekującym się dzieckiem, najskromniejszej chociażby egzystencji. Instytucje te w obecnych warunkach muszą rozszerzać swoją działalność, a nie graniczyć jej, jak zmusza do tego twierdzenia rzeczywistość.

Drugie dotyczy metody i warunków wychowania dzieci. W tej dziedzinie potrzebna jest pewna rewizja poglądów. Chodzi o to, że w wychowaniu dzieci najczęściej zaznaczają się dwie krańco-

# W WIRZE STOLICY

### STRAJK GAZOWNI

Magistrat wychodzący ze słusznego założenia, że urzędnicy głodują, rzeszy głodują, Gandhi głoduje — dacieżoż jedni pracownicy gazowni mają się tuczyć jak karmniki, gazotropny magistrat postanowił zredukować gazownikom pensje o 20 procent.

Projekt ten został jaknajgorzej przyjęty przez gazowników, nie namyślając się zastrejkwali. Zapas gazu starczy na 6 dni, zagaszenie wielkich pieców byłoby katastrofą, bo rozpalenie ich kosztowałoby 2 miliony złotych. Gazownicy pewni, że magistrat się ulęknie i cofnie, czekali dumnie na kanosę. Trzeba też zaznaczyć, że profesor zwyczajny uniwersytetu pobiera 700 zł., a stróż w gazowni 850 Robotnicy wzmówili we wszystkich, że w gazowni pracować mogły tylko bardzo wykwalifikowane siły i z tego powodu należą im się te ogromne pensje.

Tymczasem w nocy przymaszerowała do gazowni kompania saperów, wszystkie stanowiska zostały obsadzone przez żołnierzy, Siemianci i plutonowi przeobrazili się w starszych majstrów, w grubych fartuchach pilnowali palenisk.

Palenie w piecach Głower — West nie okazało się wcale trudną sztuką. Saperzy choć otrzymują 80 groszy na dekadę, dokładali węgla równie sprawnie jakby brali 800 zł. Wszyscy inżynierowie stawili się do pracy i udzielali wskazówek, jeśli sierżant do czego nie doszedł własnym rozumem.

Rygor, porządek, rozkaz królują w gazowni. Saperzy mogą z powodzeniem okupować gazownie jeszcze przez rok. Przez ten czas magistrat zdąży zaangażować nowych pracowników na przyszłość, nie urągających zdowieniu rozsądkowi, warunkach. Doskonale się stało, że gazownikom pokazano, iż nie są niezbędni i niezastąpieni. Gamonie! Kręcił tę samą manetkę przez 10 lat i ubzdral sobie, że jest fachowcem, a drugi, że zamiatał zawsze ten sam korytarz, pomyślał iż nikt go wyrzucić nie potrafi. Niema się co obawiać i ulegać każdej paczce nieponi, która zagrzezi strajkiem.

— o —

## Bożyk i Błaszczyk

Przed kilku dniami miał miejsce w Łodzi następujący wypadek: Dwaj młodocieni przyja ciele — 21-letni Bronisław Błaszczyk i 20-let ni Witold Bożyk stwierdzili z beznadziejnym spokojem, że wszelkie poszukiwania pracy za wiodły, że ratunku przed rozpaczą niema. — Porozumieli się, i w nędznym pokoiu na trzecim piętrze przy placu Wolności padły dwa strzały. Bożyk nieomylnie przestrzelił swe młode serce; ręką Błaszczyka zadziała, i tył ko zranił się ciężko.

Trzydziętowa czynsowna kamienica przy placu Wolności miała obfity temat do rajcowa nia, a miała widokowo, umiłowane przez gwiedzi. Dzwonili oczywiście telefony, spiesznym krokiem nadszedł posterunkowy, przed otwartą bramę wdziała się karetka pogotowia. Wieziono trupa do prosektorjum; znosno no ciężko rannego Błaszczyka po wąskich schodach z trzeciego piętra, a ze wszystkich drzwi wyglądały bladeociekawe twarze. Posterunkowy idący przedem musiał zapewne krzy czeć i torować drogę; Błaszczyk zapewne je czał na każdym zakręcie schodów. Oto temat dla wszystkich kucharek całej kamienicy:

— Moja pani...  
— Moja pani...

Oto temat dla pięciogroszówek. Oto temat dla ojców i matek, dla pedagogów i wychowawców, którzy mogą po raz nieliczony za stanowić się nad przyczynami samobójstw wśród młodzieży. Mogą raz jeszcze napisać psy chologicznie uczonej artykuł, mogą wygotosi ostrzegawczo namaszczonej prelekcji i nawet zebrać po niej oklaski. Mogą zakończyć ją op tymistycznie serdecznym akordem:

— Młodzi, nie bądźcie tchórzami! Nie bądź cie dezertierami życia! Pamiętajcie, że po każ dej nocy, choćby najciemniejszej, przychodzi jasny, słoneczny dzień!

Można tak sobie napisać. Można tak sobie powiedzieć wzruszonym głosem w ciepłej sali, oświetlonej elektrycznością, wobec rozrzuconych i współczujących słuchaczy. Bożyk! zaś i Błaszczyk na takie wzwanie odpowiadają:

— Ale jak przetrwać tę najciemniejszą noc?

Bożyk i Błaszczyk, dwudziestoletni chłopcy, przetrwać jej nie umieli. Słabe nerwy, zdruzgotana wola, i pewność, że zniknąd pomocy. Ostateczne rozbiście.

j. w.

## KAPELUSZE

Jeitenne w dużym wybrze od złotych

E MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22

6

W. Charkiewicz.



# stonińska

**NABOŻENSTWO ŻALOBNE ZA DU SZĄ ŚP. KS. ROSŁOWSKIEGO.** W dniu wczorajszym o godzinie 10-tej w kościele farnym w Słoniemiu odbyło się nabożeństwo za spokój duszy śp. ks. kanonika Ignacego Rosłowskiego. Nabożeństwo celebrował dziekan baranowski ks. Żołądkowski w asyście kilkunastu księży. Kazanie wygłosił kapelan wojskowy z Baranowicz ks. Aleksandrowicz podnosząc zasługi zmarłego i za lety jego charakteru. Głęboko przemyślane przemówienie wywarło niezatarte wrażenie na słuchaczach.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych ze starostą Edmundem Kościelcem na czele, wojskowiec z p. k. Marjanem Kurkowskim, dowódcą 79 pp., dalej organizacje społeczne z pocztami sztabowymi, stowarzyszenia młodzieży oraz niezliczone rzesze wiernych. Po nabożeństwie złożono zwłoki na cmentarzu przy kościele. Szpalery tworzyli uczniowie seminarjum i szkół.

**Sprostowanie.** — Wzmianka o wycieczce seminarjum S. S. Niepokalanek do Wilna w nr. 245 „Kurjera Nowogródzkiego” z dn. 2 października w dziale kroniki stonińskiej zawiera pewną nieścisłość.

Mianowicie dn. 1 października powrócyli z Wilna nie jedna, jak to podano, a 2 wycieczki, — zorganizowane najzupełniej niezależnie przez dwie organizacje szkolne Semin. S. S. Niepokalanek w Słoniemiu — jedna przez Kolo Pedagogiczne w liczbie 28 osób, na czele z kierowniczką tej wycieczki p. Zofią Burzyńską, oraz druga w liczbie 25 osób, zorganizowana przez Kolo Krasnawcze pod kierownictwem p. Klauddi Churackiej.

# grodzińska

**P. WOJEWODA BIAŁOSTOCKI W GRODNIE.** W dniu wczorajszym bawił w Grodnie p. wojewoda białostocki Marjan Zyndram — Kościakowski.

Pobył pana wojewody miał charakter służbowy.

**DZIESIĘĆ STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY.** W niedzielę po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym o godz. 9-tej odbędzie się otwarcie strzelniczy „Cresovii”. Po uroczystym otwarciu odbędzie się propagandowe strzelanie „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”.

Strzelanie jest dostępne dla wszystkich za opłatą 85 gr. Również można strzelać własną amunicją małokalibrową z zastrzeżeniem, że amunicja jest pochodzenia polskiego.

**AKADEMJA STRZELECKA.** W dniu wczorajszym w sali Teatru Miejskiego odbyła się uroczysta Akademia Zw. Strzeleckiego.

Władze administracyjne reprezentował p. starosta grodzieński Zygmunt Robakiewicz, miasto wiceprezydent O. Suchowlański, władze Związku kpt. Skwarnicki, zastępca komendanta Okręgu, komendę powiatu komendant powiatowy Pawłowski.

Na scenie znajdował się portret Marszałka Piłsudskiego pięknie udekorowany kwiatami, sala rzeźbiście oświetlona.

Do licznie zebranej publiczności i Strzelców słowo wstępne wygłosił K. Terlikowski, który w swym przemówieniu dał przegląd idei i pracy Zw. Strzeleckiego, charakteryzując jego doniosłe znaczenie w dobie obecnej.

Następnie p. profesor Ciesielski wygłosił odczyt pt: „Marszałek Piłsudski w świetle historii”, poczem odbyła się część koncertowa, na którą złożyły się deklamacja, śpiew, oraz produkcje orkiestry 76 pp.

Cała Akademia odbyła się wśród podniosłego nastroju, którego nie potrafiły załamać wybrki jakichś chuliganów, którzy usiłowali przeszkodzić odbywaniu się Akademii przez puszczanie gazów drażniących.

**NIEUCZCIWA PRZEKUPKA.** Naliwko Marja, mieszkanka ul. Kadrowej 9, kupowała mięso u właściciela sklepu mięsnego przy ul. Zduńskiej 15, Zofji Grabowskiej i wręczyła jej 6 zł., których ta następnie nie chciała jej zwrócić.

Poszkodowana Naliwko zameldowała po liści o fakcie przywłaszczenia.

**PRZEJECHANIE CHŁOPCA.** Siedmioletniego Edwarda Śladnickiego zam. przy ul. Pereca 8, przejechał taksówką Wiktor Jankowski, który po wypadku odwiózł chłopca do lekarza, a po nałożeniu opatrunku do domu.

Szoferzy uważają widocznie, że stajemy się ewielkiem miastem i pomimo tak małego ruchu jaki jest w Grodnie, zaczynają przejeżdżać przechodniów.

**ZŁODZIEJE SKRADLI 180 KG. TYTONIU.** W nocy 5 bm. w osadzie Reduty gm. Jezioro z zamkniętej stodoły nieznan. sprawcy skradli na szkodę plantatora Kazimierza Kwieka 5 worków tytoniu, wagi około 180 kg.

Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania, celem wykrycia sprawców kradzieży.

**KRADZIEŻ ROWERU.** P. Arszunow Aleksandrowi w czasie gdy przebywał w gmachu Starostwa w dniu wczorajszym, nieznanym sprawcą skradli pozostawiony bez opieki rower wartości 320 zł.

Pomimo natychmiastowego poszukiwania, rower dotychczas się nie odnalazł.

**Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności**

**Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO**

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

**KINO P. T. K. TEL 214**

Początki seansów: 18.15 20.15 | 22.15

**Dźwiękowe Kino „POLONJA”**  
Pocztowa 4.

Dziś Film, który nie potrzebuje reklamy p. t.

**Szanghai - Express**

Reżyserii v. STERNBERGA  
W rolach gł.: Mariene DIETRICH,  
Anna MAY WONG, Clive BROOK  
i inni,  
wstęp od 80 gr.

**Dźwiękowe Kino „APOLLON”**  
Daminika 26.

Dziś Wielki dramat i mowy na tle arcydzieła Stefana Żeromskiego p. t.

**„Wiatr od Morza”**

w rolach głównych Marja Malicka,  
Adam Brodzis, K. J. Słępowski,  
Euganusz B. da. — Zdj. plenerowy  
wycę dokona no Pomorz i na Bałtyku  
w zamkach historycznych w wios-  
kach kaszubskich na Helu, w porcie  
gdynińskim i na pełnym morzu. Piosen-  
ka marynarska śpiewana w filmie —  
„Wiatr od Morza” przez chór Dana,  
A Dymasz i J. Kobasza - Piosenka „Po-  
wiedz ty sam” śpiewany w filmie —  
„Wiatr od Morza” przez Marię Malicką.

**KINO „PALACE”**  
Orzeszek 13.

Dziś Pikantra intryga dworska p. t.

**Kochanka Jego**

**Książęcej Mości**

W rolach głównych Paweł Rychter,  
Vivian Gibson, Mary Kid, H. Jun-  
kerman

**KINO DŹWIKOWE „ŚWIATOWID”**  
GRODNO, Brygidzka 2.

Początki seansów o g. 6.15, — 8 — 10, **Wstęp od 75 gr.**

Dziś premiera!

**Delicious — Delicious**  
**BŁĘKITNA — BŁĘKITNA**  
**RAPSODJA — RAPSODJA**

W rol. gł.: Janet Gaynor, Charles Farrell, Rejzser Dawid Butte. Muzyka: George Gershwina.

# HERMAN ZANDON 36 KLUCZ DO ZAGADKI

— Dobrze, sir. Wątpię żeby przyszli, ale można ich zaprosić. Miss Westcott też powinna być obecna. Czarująca panią, ale nabył odważna... — Piterkin pochylili głowę i dodał z uśmiechem: — Ona nie należy do tych, z którymi można dać rady „cierpliwością i dobrocią”!

— Dobrze, zaprosimy i p. Westcott — Donald z trudnością zdobył się na odpowiedź. — Ale co będziemy robili, kiedy się wszyscy zbiorą? Widzę, że macie jakiś plan gotowy, Piterkin?

— Owszem, mam myśl... Chciałbym wiedzieć, czy który z nich nie ma rąk mordercy!..

— Ręk?... Aha, zapomniałem, że pan jest chiromant!

— Może nic z tego nie będzie... ale jeżeli jeden z sześciu ma ręce mordercy, to może znajdziemy rozwiązanie naszej zagadki?

Donald spojrział mimowoli na ręce lokaja. W gardle zaszczoło mu ze wzruszenia.

— Jeżeli nie jestem już panu potrzebny, pójdę spać, — rzekł Piterkin. — Dobranoc, sir.

— Dobranoc. Życzę wam powodzenia z „Nocnymi ptakami”.

nald spał twarzą tej nocy.

Rano przeglądał gazety w bibliotece, gdy Grodi zjawił się, meldując, że Milliken z kilku osobami pragnie się z nim widzieć.

— Dobrze, wprowadźcie ich tutaj. — Zdaje się, że Milliken chce ich wprowadzić kolejno, sir, — zauważył Grodi.

— Niech robi, jak mu się podoba. Ale Grodi, poco szukaliście miedzianego klucza?

Stary zbladł i zadrżał: — Klucz? Ja nic nie wiem o... kluczu, sir!

— Nie umiecie klamać Grodi, — odpowiedział surowo Donald, wpatrując się w niego badawczo. — To dowodzi, że jesteście dobrym człowiekiem! Uczciwi ludzie nie umieją klamać... Wprowadźcie Millikena.

Milliken wszedł swym matpim krokiem, machając długimi rękami. Za nim wszedł policjant i niski, barchysty mężczyzna, o kwadratowej twarzy.

— Jarro! — krzyknął Donald, — Zio wu nie masz brwi?

Jarro patrzył na niego z nienawiścią zpodobła.

— Czy pan zna tego pocciwca? — zapytał Milliken.

**Radjo wileńskie**  
SOBOTA, DNIA 8 PAZDZIERNIKA  
11.58: Sygnał czasu. Prasa. 12.20: Płyty. 12.40: Kom. meteor. 12.45: Płyty, 13.10: Poranek szkolny. 15.15: Program dzienny. 15.20: Płyty. 16.35: Transm. z międzynarodowego turnieju tenisistów zawodowych z udziałem Tildena. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.25: Płyty. 16.40: „Dlaczego 2x2=?” — odczyt 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Płyty. 17.40: „Wystawa radiowa w Londynie i Paryżu” — 17.55: Program na niedzielę. 18.00: Muz. tan. 18.30: Sluchowisko konkursowe „Nasi przyjaciele i nasi laureaci”. 18.55: Pogad. muz. wygl. prof. M. Józefowicz 19.10: Rozmaitości. 19.15: Tydzień literwski — odczyt literwski. 19.30: „Na widnokręgu”. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Koncert. 21.00: Koncert życzeń (płyty) 22.05: Koncert chiński. 22.40: „Chicago — stolica masze go wychodźtwa” — teleton 22.55: Kom. met. 23.00: Sluchowisko: Tad. Rittnera „Odwieziny o zmruku”. 23.30: Muz. tan.

**Hurtowa i detaliczna sprzedaż WĘGLA I DRZEWA opałowego „Centroopał”**  
Wilno, Zamkowa 18, tel. 17-90

**Dźwiękowe kino „PAN”**  
Wielka 42, tel. 528

**Dźwiękowe kino HOLLYWOOD**  
Mickiewicz 22 tel. 15-28.

**Dźwiękowe Kino HELIOS**

**DŹWIKOWE KINO CASINO**  
Wielka 47, tel. 15-41

**Największy przebój doby obecnej**  
**POGROMCY PRZESTWORZY**  
zdobył uznanie całego Wilna i całej naszej prasy bijąc rekord powodzenia! Dla młodzieży **dozwolony!** Ostatnie dni! Spieszcie ujrzeć!

Dziś! Zapewne nowe opracowanie i muzyka Największy szlager Polski z udziałem Danuty Arciszewskiej i Zbigniewa Staniewicza  
**DZIKIE POLA**

**KSIEŻNA LOWICKA**  
Romantyczny dramat wielk. księcia Konstantego i pięknej Polki  
**Jadwiga SMOSARSKA, Stefan JARACZ, Józef WĘGRZYŃSKI i Aleksander ZELWEROWICZ**

Zdjęcia wojskowe przy laskawym współudziale **SZKOŁY PODCHORAŻYCH** w mundurach historycznych z r. 1831. — Arcydzieło do demonst. jednocześnie z Warszawą, **Wszystkie honorowe biletu nieważne.** Seanse o godz. 4, 6, 8, 10.15, w sobotę i niedzielę od g. 2-ej.

**WŁASTA BURIAN** Ostatnie 2 dni! bohater niezapomnianych filmów „C.K. Feldmarszałek”, „On i jego siostra”, „Pod kuratelą” ukazuje się na naszym ekranie w swojej nowej niezrównanej podwójnej kreacji króla i jego sobowtóra w doskonałym arcyprzebojowym filmie p. t.

**KRÓL TO JA**  
Nad program urozmaicone dodatki dźwiękowe.  
Ceny od 25 gr. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąteczne o godz. 2-ej.

## OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza, że w dniu 17 października 1932 r. o godzinie 12 w lokalu Dyrekcji (Wilno, ul. Wielka 66) odbędzie się przetarg ustny, oraz ofertowy na wydzierżawienie niżej wymienionych rybołówstw.

Lp. porządkowa	Nazwa obiektu	Objekt znajduje się w:			Obszar jedności liczytacyjnej ha	Ceny wowlawcze rowna rocznej tencue dzierżawy zł.	Wysokość wadum	Termin ob- jęcia dzier- żawy	Okres dzierżawy	UWAGI
		Nadleśn. cawo	Powiecie	Gminie						
1	Jez. Strusto 899,54 ha	Brasławsk.	B asławsk	Stobodziej Piuskiej	899,54	3000,00	900,00	Od dn. przet- argu	10 lat	Dla wszystkich przedmiotów do wynajęcia, może być podzielone na mieszkalnie i ub. ur. Mielkiewicza 4 informacje u zozozicy Wilna
2	Jez. Study 1455,23 ha, Krewce 20,71 ha	.	.	.	1475,94	4000,00	1500,00	.	.	
3	Jez. Koncziyno 88,39 ha, Astaszonki 15,42 ha	Hodnoleński	Święciański	Zabłockiej	106,11	900,00	300,00	.	.	
4	Jez. Olsia 15,93 ha, Zagazac 27,00 ha, Księdzowskie 17,43 ha, Mozejki 67,92	.	Postawskim	Postawskiej Dukuściański	128,28	1100,00	350,00	.	.	
5	Jez. Dziana 2395,5 ha	Nalibockiem	Świeciański	Nalibockiej	2395,50	11500,00	3000,00	.	.	
6	Jez. Kromań	.	Stopecem	.	100,00	750,00	220,00	.	.	
7	Jez. Siowry 0,95 ha, Aszyrnys 11,59 ha, Bala- tagola 13,75 ha, Linemark 11,92 ha, Łokajka 52,00	Świeciański	Świeciański	Janiskiej	90,34	750,00	220,00	.	.	
8	Jez. Dryngis 340,0 ha, Dryngiszcz 60,0 ha	.	Lyngmiański	Lyngmiański	600,00	300,00	850,00	.	.	
9	Jez. Krotonyj 62,43 ha, Kretoniszcz 68,75 ha	.	Zabłockiej	Zabłockiej	931,18	4000,00	500,00	.	.	
10	Jez. Kierocis 23,86 ha, Gieruciszki 21,86 ha	.	Lyngmiański	Lyngmiański	45,72	250,00	80,00	.	.	
11	Jez. Moje 129,26 ha, Kotysz 26,25, Wojniak 4,92 ha	rockiem	Wil. Trockim	Trockiej	160,43	1150,00	325,00	.	.	
12	Jez. Rako - Oko 1,11 ha, Wirtalauskys 2,00 ha, Szemiot 16,9 ha, Szueniki 13,91 ha, Szulniki 13,77, Birwa - Biruny 27,10, Cukiszki 15,57 ha, Purwie 11,68 ha, Myc 3,86 ha	.	.	.	92,01	750,00	250,00	.	.	
13	Jez. Turgojcie 2,13 ha, Miedzyrzeczkie 52,50 ha, Korwie, 61,52 ha, Łukno 43,10 ha, Jezioro 11,03 ha, Ilkuć - Ilka 18,40 ha, Biedugnia 1,39 ha	.	.	Radziskiej	188,87	1800,00	600,00	.	.	
14	Jez. Bicziski 15,0 ha, Witrołowska 2,0 ha, Szmygoje 2,00 ha	.	.	Trockiej	19,00	300,00	100,00	.	.	
15	Jez. bez nazwy 2,0 ha, Ditto 3 ha, ditto 2,0 ha	.	.	.	32,00	250,00	90,00	.	.	
16	Jez. Błahodatna 25,0 ha	Wileńskim	.	Rzeszańskiej	47,60	300,00	100,00	.	.	
17	Jez. Zielone 14,0 ha, Gulbiny 33,60 ha	.	.	.	14,50	50,00	20,00	.	.	
18	Odcinek rzeki Wilji w Mazuryskach 14,5 ha i Odcinek rzeki Wilji w Zakrecie 60,0 ha	.	.	m Wilno	63,00	400,00	150,00	.	.	

**WARUNKI:** 1. Pisemne oferty na ustalonych formularzach należy składać lub przysłać do Dyrekcji w zalakowanych kopertach z nadpisem: „Przetarg na rybołówstwo” do dnia 17 października 1932 r. godz. „12”, poczem nastąpi otwarcie ofert. 2. Wadium może być wpłacone do Kasy Skarbowej, a pokwitowanie wpłaty należy dołączyć do oferty lub może być przesłane w kopercie ofertowej. 3. Koszta przetargu w stosunku % do sumy wywoławczej ponoszą osoby, które zaliczyły jednostki przetargowe. 4. W ofertach należy wyraźnie zaznaczyć, że warunki dzierżawy ofertowej są znane i poddaje się im bez zastrzeżeń. 5. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wysokości zaofiarowanej sumy. 6. Warunki dzierżawy można przejrzeć w Dyrekcji Lasów w Wilnie (referat rybny) w godzinach urzędowych. 7. Dnia 17 października rb. w obecności przybyłych ofertowców w oznaczonej wyżej godzinie odbędzie się ustny przetarg, poczem nastąpi otwarcie ofert.

**DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE**

**Poszkodowani wierzyciele**  
z tytułu udzielenia kredytu firmie Jona i Leja Myszkina, Baranowicz, ul. Szep- tyckiego 16, zechcą we własnym interesie zgłosić się z dowodami swych należności do firmy „SCHICHT - LEVER” Sp. Akc. w Warszawie, Nowy Zjazd Nr. 1.

**Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmoodi**  
**K. Dąbrowska**  
(F-ma istnieje od r. 1874)  
Wilno, Niemlecka 3, m. 11

## OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX rewiru K. Karmelitow zam. w Wilnie ul. Gimnazjalna 6 — 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że w dniu 17 X. 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marii Ebin - Kamber, Włodzimierza, Dawida i Róży Kambe- rów na rzecz Sendera Aronowicza i składają- cych się z biurka, foteli, krzesel luster i tp. — szacowanych na sumę zł. 748.

Komornik (—) K. KARMEITOW.

**GABINET**  
Racjonalnej kosmetyki leczniczej  
Wilno, Mickiewicz 31 m. 4.  
**URODĘ**  
kobiet kosmetyki, doskonała, odwieża, usu- waja jej szczy i braki. Masaż kosmetyczny i rwarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczu- plający (panie). Natrysk „Hormona” według orot. Spuhla. Wypadanie włosów, lupież. In- dywidualne dobieranie kosmetyków do każ- dej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki ra- cjonalnej.  
Codziennie od g. 10—8.  
W. Z. P.

**Lekarze**  
DOKTOR **Blumowicz**  
choroby weneryczne — przedmiotowy. Lek. u- korne i moczopłocne — dzielają rutynowani kol- repetytory, b. — prof. gimn. i dr. filozofji. — Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Matura”  
Wileńska 33 m. 1  
od 9 — 1 i 3 — 8  
W.Z.P. 23.  
tel. 277.

**Poszukują PRACY**  
**ROLNIK**  
i z długoletnią praktyką szuka posady od zaraz ewentualnie od 1 sty- od 11—12 i od 5—6. — cznia rządy lub leśni- czego. Adres: Nowo- — jelnia skrz. poczt. 51.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**Warsztat**  
narzędzia stolarskie sprzedają się tanio — Zakretowa 11 — 2

**POPIERAJCIE L.O.P.P**  
NA KURSY KROJU I SZYCIA  
**S. Tomkowiczówny**  
przyjmują się uczenie. Nauka solidna. Królwe- ska 5 m. 11.

**FRANCUZKA**  
rodowita poszukuje 3 ga- dzieci (wiek do 7 lat) do kompletu — Stara 14 m. 2